

TADEUSZ WIECZOREK
Katedra Pedagogiki SGGW

U PODSTAW WSPÓŁCZESNYCH METOD PRACY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNICZYM

Przysposobienie rolnicze ukształtowało się w Polsce jako odrębna forma pozaszkolnej oświaty rolniczej w procesie przechodzenia od ekstensywnych do intensywnych metod pracy w oświacie dorosłych.

Proces intensyfikacji tradycyjnych metod pracy oświatowej z dorosłymi zaczął się dokonywać już na przełomie XIX i XX wieku. Dopiero jednak Międzynarodowa Konferencja Kształcenia Dorosłych zorganizowana w Cambridge w dn. 22-29.VIII.1929 r. ostatecznie uznała zdecydowaną wyższość metod intensywnych.¹

Na czym polegała wyższość metod intensywnych nad ekstensywnymi i co nowego wniosły te pierwsze do pozaszkolnej oświaty rolniczej?

Celem oświaty pozaszkolnej o charakterze tradycyjnym było podawanie wiedzy, oddziaływanie na intelekt z myślą o osiągnięciu określonego poziomu wykształcenia ogólnego. Stosowane w tym celu metody pracy oświatowej miały charakter wybitnie ekstensywny i polegały przede wszystkim na wygłaszaniu wykładów, odczytów i pogadanek. Królowało wówczas zdecydowanie żywe słowo, za pomocą którego apelowano do biernych zazwyczaj audytoriów.

Jeden z polskich referentów na wspomnianej konferencji w Cambridge, Roman Dyboski, relacjonując wyniki jej obrad pisał, iż: „intensywny sposób prowadzenia nauki dla dorosłych” stawia sobie za cel przede wszystkim wyrobienie pewnych czynnych i twórczych uzdolnień. W związku z tym „...zwraca się nie tylko do rozumu, ale do całej osobowości człowieka i dąży nie do zaokrąglenia jego wykształcenia, lecz do doskonalszego przysposobienia człowieka do pełnienia pewnych funkcji społecznych, które mu życie wyznaczyło”.² Dodatnią stroną intensywnych metod pracy oświatowej z dorosłymi było to, iż pozwalały one na poważne zaktywizowanie uczących się, którzy nie tworzyli już dużych, biernych audytoriów, lecz małe, aktywne grupy o ściśle określonej liczbie. Grupy te zdobywały wiadomości i umiejętności nie w drodze

¹ R. Dyboski: Wrażenia z konferencji oświatowej w Cambridge. W: Zagadnienia oświaty dorosłych. Pod red. K. Kornilowicza. Warszawa, 1930, s. 233.

² Ibidem, s. 234.

werbalnego nauczania, lecz poprzez aktywny udział we wspólnych dyskusjach i innych formach zbiorowego, kierowanego samokształcenia oraz poprzez samodzielne wykonywanie praktycznych zadań.

Klasyczne przykłady intensywnych metod pracy oświatowej w dziedzinie pozaszkolnej oświaty rolniczej znajdujemy w ówczesnym amerykańskim systemie propagandy rolniczej, którego twórcą był dr Knapp. Podstawę tego systemu stanowiły doświadczenia wykonywane przez farmerów pod kierunkiem agentów. Doświadczenia te polegały na wychowie inwentarza lub uprawie roślin, zgodnie z zaleceniami instrukcji i wskazówkami udzielanymi przez instruktorów.³ Ten system pracy był krańcowym przeciwieństwem pokazów wykonywanych dawniej przez agronomów wobec zebranych w większej liczbie farmerów, którzy mogli nawet obserwować taki pokaz z dużym zainteresowaniem, ale bardzo rzadko wyciągali z niego praktyczne korzyści.

Zasadnicze intencje i założenia systemu propagandy rolniczej dra Knappa realizowane były z dużym powodzeniem w działalności amerykańskich klubów rolniczych chłopców i dziewcząt.⁴

Z chwilą zorganizowania w Polsce pierwszych konkursów rolniczych młodzieży można już mówić o stosowaniu u nas intensywnych metod pracy w dziedzinie pozaszkolnej oświaty rolniczej. Wkrótce też ujawniły się ich duże zalety. Mówił o nich Zygmunt Kobyliński na ogólnopolskiej konferencji oświaty dorosłych, zorganizowanej w Kazimierzu w dn. 8—10. V.1929 r.: „...Widzę w metodach pracy wśród rolników pewien przełom, pewne przejście dość wyraźne od dotychczas stosowanych metod, które nazywano ekstensywnymi, ja bym nazwał je werbalnymi — do metod zupełnie konkretnych, związanych z życiem i potrzebami rolnika, pociągających za sobą możliwość sprawdzenia rezultatów pracy [...]”

Wezmę przykład jednej z tych metod, którą w tej chwili w oświacie dorosłych rolników stosujemy, mając do niej zaufanie — metodę opartą na współzawodnictwie, metodę konkursów rolniczych w zespołach wiejskich. [...]

...Jednostka biorąca się do tego zadania, zmuszona jest do korzystania ze wszystkich źródeł, ze wszystkich sposobów, które jej to zadanie pozwolą rozwiązać. I tu następuje moment celowego doksztalcania się. Rola

³ T. Mieczyski: Organizacja rolnictwa i stosunki rolnicze w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Kraków, 1926, s. 102.

⁴ C. B. Smith, M. Ch. Wilson: The Agricultural Extension System of the United States. New York, 1930, s. 70—87. Por. także — T. Wieczorek: Amerykańskie kluby rolnicze młodzieży a przysposobienie rolnicze w Polsce. „Postępy Nauk Rolniczych”, 1964, nr 4, s. 133—144.

wychowawcy (instruktora, nauczyciela) ogranicza się wtedy do roli współdziałającego czynnika, do roli doradcy. I tu jest znowu ten duży walor. Młody człowiek rozwiązuje zadanie, sam sobie daje radę i czuje, gdy rzecz uda mu się, wiarę w siebie, w to, że wszystkie konkretne zadania życiowe rozwiąże; z drugiej strony umie on wiedzę zdobytą w życiu zastosować".⁵

Już w pierwszych latach istnienia przysposobienia rolniczego bardziej wnikliwi obserwatorzy i działacze oświatowi dostrzegali w nim poważne wartości kształcące i wychowawcze. Nie trudno było zresztą zauważyć, że przysposobienie rolnicze posiadało zdecydowaną przewagę nad tradycyjnymi formami pozaszkolnej oświaty rolniczej, chociażby dlatego że:

1) dawało młodzieży do rozwiązania konkretne zagadnienia związane ściśle z zawodem rolnika, stwarzając jej pole do twórczego wysiłku;

2) pobudzało uczestników do zainteresowania się racjonalnymi sposobami gospodarowania, dając jednocześnie duże możliwości wykazania przez młodzież własnej inicjatywy w dziedzinie wprowadzania ulepszeń w gospodarstwach rodziców;

3) dawało młodzieży pełne zadowolenie z wykonania pożytecznej pracy, wzbudzając w niej wiarę we własne siły i zdolności;

4) stwarzało wśród uczestników sytuacje szlachetnego współzawodnictwa, a niezależnie od tego przynosiło im pewien dochód osobisty, tak wysoko ceniony przez łaknącą grosza młodzież wiejską;

5) stanowiło wreszcie bardzo skuteczny środek upowszechnienia postępu rolniczego, ponieważ oddziaływało na starsze pokolenie rolników, którzy za przykładem młodzieży zaczęli stosować poprawne zabiegi agro- i zootechniczne.⁶

Dużo dałoby się powiedzieć o niewątpliwych wartościach oświatowych i kształcących przysposobienia rolniczego. Jest to jednak zagadnienie stanowiące odrębny temat. Ze względu na charakter tego artykułu, zagadnieniom wartości PR jako formy oświaty nie możemy poświęcić zbyt wiele uwagi. Zatrzymamy się więc tylko nad problemami rozwoju samodzielności myślenia i działania u uczestników PR oraz łączenia teorii z praktyką w procesie kierowanego samokształcenia, organizowanego w ramach przysposobienia rolniczego. Problemy te od samego początku rozwoju PR odgrywały zasadniczą rolę w kształtowaniu się tej nowej formy oświaty rolniczej. Dzisiejsze pozaszkolne przysposobienie rolnicze przejęło w całości dorobek międzywojennego PR w zakresie metod rozwoju u uczestników samodzielności myślenia i działania oraz wdrażania ich do ścisłego

⁵ Zagadnienia oświaty dorosłych. Dwie konferencje. Pod red. K. Kornilowicza. Warszawa, 1930, s. 53—55.

⁶ St. Kowalski: Zawód rolniczy a młodzież wiejska. W.: Praca przysposobienia rolniczego na Pomorzu w roku 1928. Toruń, 1928, s. 12—13.

łączenia wiadomości teoretycznych z praktyczną pracą w gospodarstwie. Z tego też względu uważamy, że wskazane jest przypomnienie dawnych osiągnięć w omawianej dziedzinie, które legły u podstaw współczesnych metod pracy w PR.

W okresie międzywojennym cel przysposobienia rolniczego formułowany był w sposób lapidarny jako przygotowanie młodzieży do „samodzielnego zdobywania wiedzy rolniczej i umiejętności stosowania jej w życiu codziennym”.⁷ Chodziło nie tylko o nauczenie młodzieży wykonywania prawidłowych zabiegów agro- i zootechnicznych, ale także o wdrożenie młodych umysłów do samodzielnego myślenia kategoriami ekonomicznymi, samozaradności i krytycznego stosunku do przedsięwziętych poczynąń gospodarczych oraz do dalszego celowego samokształcenia rolniczego. Pod kątem powyższych celów dobierana była odpowiednia treść i metody prac samokształceniowych w przysposobieniu rolniczym.

„Każde przerobione zadanie konkursowe — pisał J. Mikułowski-Pomorski — daje uczniowi szereg korzyści, które moglibyśmy podzielić na korzyści specjalne, więc zdobycie szeregu wiadomości i umiejętności zawodowych i korzyści ogólne: pobudzenie do samodzielnego myślenia w sprawach gospodarczych i zawodowych, oraz nabranie przekonania, że umiejętniejsza praca posiada duże znaczenie w rolnictwie”.⁸

Teoretyczne prace samokształceniowe i praktyczne zajęcia konkursowe młodzieży starano się tak organizować, aby wpływały one w jak największym stopniu na rozwój samodzielności myślenia i działania uczestników PR.

Szczególną wagę przywiązywał do tych spraw J. Mikułowski-Pomorski. Wskazywał on instruktorom i działaczom społeczno-oświatowym, kierującym pracami w zakresie przysposobienia rolniczego, aby nie narzucali młodzieży gotowych recept, by nie krępowali jej inicjatywy i pomysowości. Podczas licznych lustracji, na które J. Mikułowski-Pomorski bardzo często wyjeżdżał, zwracał uwagę przede wszystkim na samodzielność pracy młodzieży, zarówno w zajęciach teoretycznych, jak i praktycznych.⁹ Twierdził on, że podstawowy zasób wiadomości uczestnik PR powinien zdobyć w sposób samodzielny, poprzez wykonywanie zadań konkursowych, czytanie książek, broszur i czasopism, bardzo rzadko korzystając z pomocy instruktora i żywego słowa.¹⁰

⁷ Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych. Przesposobienie rolnicze. Sprawozdanie za 1931 r. Wilno, 1932, s. 3.

⁸ J. Mikułowski-Pomorski: Myśl na czasie o PR. „Współpraca”, 1932, nr 8, s. 170.

⁹ K. Wyszomirski: Wspomnienia z lustracji. „Przesposobienie Rolnicze”, 1935, nr 16, s. 397—398.

¹⁰ J. Mikułowski-Pomorski: Samouctwo w PR. „Współpraca”, 1932, nr 5, s. 97.

Aktywnej postawy oraz minimum samodzielności myślenia i działania wymagały od uczestników PR już same właściwości przysposobienia rolniczego i metody pracy stosowane w ramach tej formy powszechnej oświaty rolniczej. Nawet najstaranniejsze, lecz mechaniczne wykonanie zadania konkursowego nie dałoby bowiem uczestnikowi żadnego pożytku, gdyby przy jego realizacji nie zastanawiał się, nie starał się zrozumieć tego, na co patrzył i co wykonywał. Z drugiej zaś strony, przysposobienie rolnicze na każdym kroku stwarzało takie sytuacje, które zmuszały młodzież do refleksyjnego myślenia, oddziaływując na nią w sposób wysoce kształcący. Oto co pisał na ten temat J. Mikułowski-Pomorski:

„Posiadając nawet szczegółową instrukcję, przy jej zastosowaniu, uczeń musi nieraz zastanowić się nad tym, w jaki sposób postąpić; musi sam sobie radzić, gdy napotka na trudności; musi obliczać koszty, zwracać uwagę na to, aby mu się jego praca opłacała. W ten sposób uczeń zmuszony jest myśleć tak, jak myśli gospodarz lub gospodyni, zaczyna się interesować tym jak sobie inni w podobnych wypadkach radzą, w pierwszym rzędzie koledzy zespołowi, zdobywa cenne dla siebie doświadczenie, którego mu nie daje mechaniczna, niesamodzielna praca robotnicza w gospodarstwie rodzicielskim”.¹¹

W przysposobieniu rolniczym młodzież uczy się nie tylko z książki w okresie jesienno-zimowym, ale także — i może przede wszystkim — w okresie wiosenno-letnim z żywej, ciekawej księgi przyrody, której kartami są gleby, rośliny, zwierzęta, zabiegi pielęgnacyjne, doświadczenia odmianowe, nawozowe itp.

Przygotowując na przykład poletko, uczestnik PR stale musi myśleć w jaki sposób najlepiej wykonać pracę, jakich zabiegów wymaga dalsze doprawienie gleby, jakich nawozów i narzędzi najlepiej do tego użyć, jakie prace i w jakim czasie wykonać, czy ziemię ruszyć głębiej czy płycej itp. Pielęgnacja rośliny również nasuwa szereg pytań i wątpliwości, takich jak czas siewu, głębokość przykrycia, potrzeby pokarmowe, zasobność gleby w wilgoć, powietrze, chwasty, szkodniki roślinne itp.

Wiadomo, że w żadnej książce fachowej lub broszurze tematowej autor nie jest w stanie przewidzieć jakie warunki wzrostu będzie miała roślina danego roku; czy prace wiosenne rozpoczną się w marcu czy też w maju, czy wystąpią susze czy może długotrwałe opady, czy roślina dotknięta zostanie chorobą lub będzie zaatakowana przez szkodniki. Podobnie wygląda sprawa z poletkami konkursowymi, które posiadają przecież bardzo odmienne historie, różne podglebia, inne stosunki wodne itp.

Z wymienionych wyżej względów, uczestnicy i zespoły przysposobie-

¹¹ J. Mikułowski-Pomorski: Czym jest PR. Warszawa 1934 s. 13—14.

nia rolniczego muszą bardzo często w sposób samodzielny podejmować decyzje, które pozwalają im w danych warunkach na najwłaściwsze rozwiązanie drobnych a niekiedy nawet dość skomplikowanych problemów w dziedzinie praktycznych prac konkursowych.

Na temat co rolnikowi jest bardziej potrzebne — teoria czy praktyka, toczyły się od dawna żywe dyskusje i polemiki. Przeważał do pewnego czasu pogląd, że rolnikowi, który nie ma zamiaru pójść drogą naukową, lecz prowadzić w sposób samodzielny własne gospodarstwo, teoretyczna znajomość zawodu rolniczego jest niepotrzebna. W okresie międzywojennym utarło się już jednak dość powszechnie przekonanie, iż dobry rolnik-praktyk powinien być przygotowany do swego zawodu, zarówno pod względem praktycznym, jak i teoretycznym.¹²

Zdobywanie wiedzy teoretycznej na najbardziej właściwej drodze, tj. w szkołach rolniczych, było wówczas bardzo kosztowne i dostępne tylko dla nielicznej garstki młodzieży. Natomiast ogół młodzieży wiejskiej mógł przygotowywać się do pracy zawodowej na roli przede wszystkim poprzez samokształcenie teoretyczne i praktyczne zadania konkursowe w ramach przysposobienia rolniczego. Ten drugi sposób zdobywania kwalifikacji zawodowych w rolnictwie posiadał, obok szeregu innych dodatnich stron, także i tę zaletę, że pozwalał na ściśle łączenie wiadomości teoretycznych z praktyczną pracą w gospodarstwie¹³.

Przygotowanie do życia, do praktycznej działalności, jest najskuteczniejsze wówczas, gdy łączy się ściśle z tym życiem i działalnością, do której młody człowiek jest przysposabiany. Przysposobienie rolnicze spełniało ten warunek w całej pełni od pierwszych lat swego istnienia. Stanowiło ono szkołę, w której młodzież zdobywała podstawowe wiadomości i umiejętności zawodowe bez odrywania się od normalnej pracy w gospodarstwie.

Istotą przysposobienia rolniczego, zgodnie z pierwotnymi założeniami jego twórców, było ściśle wiązanie wiadomości osiągniętych w pracy samokształceniowej w okresie jesienno-zimowym z zajęciami praktycznymi w czasie wiosny i lata. Praca przebiegała niejako dwiema drogami, które wzajemnie się warunkowały i dopełniały. Z jednej strony uczestnicy PR brali udział w kierowanej pracy samokształceniowej, która polegała na indywidualnym i zespołowym przerabianiu podstawowej lektury dotyczącej tematu konkursowego, a z drugiej — wykonywali konkretne zabiegi agro- i zootechniczne. Chcąc poprawnie przeprowadzić praktyczne

¹² Wł. Świeżyński: Stosunek akcji PR do szkolnictwa rolniczego. „Współpraca”, 1933, nr 2, s. 45.

¹³ J. Mikułowski-Pomorski: Znaczenie i organizacja konkursów rolniczych. W: Wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej. Pierwszy rok planowej pracy... Warszawa, 1928, s. 5.

prace konkursowe na poletku lub przy wychowie zwierzęcia, młodzież musiała przedtem przygotować się odpowiednio do tego pod względem teoretycznym¹⁴. Jakość tego przygotowania ujawniała się najczęściej dość łatwo podczas przygotowywania poletek konkursowych i pielęgnacji roślin lub zwierząt. Zadania praktyczne były więc z jednej strony sprawdzianem zdobytej wiedzy, a z drugiej — tę wiedzę poważnie pomnażały i z reguły utwierdzały uczestników PR w przekonaniu o celowości podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych.

W praktycznej działalności przysposobienia rolniczego w okresie międzywojennym można było spotkać dość często — podobnie zresztą jak i obecnie — mechaniczny podział rocznej pracy w zespole PR na tzw. „samokształcenie” i konkurs. Było to jedno z wielu nieporozumień i jaskrawych odstępstw od ogólnych założeń teoretycznych PR, zgodnie z którymi wszystkie prace winny mieć charakter samokształcenia, przybierając jedynie różne formy w zależności od pór roku. Na gruncie tego nieporozumienia wystąpiły w niektórych organizacjach młodzieżowych wyraźne przejawy poważnego niedoceniań znaczenia teoretycznego przygotowania uczestników PR do właściwego wykonania zadań konkursowych. W takich wypadkach całość prac sprowadzała się najczęściej tylko do konkursu, co było sprzeczne z intencjami organizatorów i twórców teoretycznych podstaw przysposobienia rolniczego.

„Konkurs (zadanie rolnicze) — według J. Mikułowskiego-Pomorskiego — jest środkiem, a nie celem samym dla siebie i o ile nie zostanie dopełniony umiejętnie dalszą pracą oświatową, wyzyskaniem pobudek do samokształcenia się uczniów, to przysposobienie rolnicze nie może dać większych i trwalszych korzyści”.¹⁵

Jak wynika z powyższej cytaty, J. Mikułowski-Pomorski właściwie rozumiał rolę konkursu w całości prac oświatowych, wykonywanych w ramach przysposobienia rolniczego. Zgodnie z jego przekonaniem, poletko konkursowe lub chlewnik z prosiakiem konkursowym, to nic innego jak „małe laboratorium”, w którym uczestnik PR praktycznie stosuje i sprawdza swoje wiadomości oraz zdobywa szereg osobistych doświadczeń, wzbogacających jego aktualny stan wiedzy. Wykonując tam odpowiednie zabiegi pielęgnacyjne, konkursista ma ponadto możliwość prawidłowego wyrabiania określonych umiejętności i nawyków z dziedziny uprawy gleby, pielęgnacji roślin, wychowu zwierząt itp. Jeśli prace praktyczne nie poprzedzone zostały właściwym przygotowa-

¹⁴ Po wprowadzeniu trzech stopni sprawności rolniczej młodzież nie była w zasadzie dopuszczana do praktycznych prac konkursowych, jeśli nie brała czynnego udziału w pracach samokształceniowych w okresie jesienno-zimowym.

¹⁵ R.: Z myśli prof. J. Mikułowskiego-Pomorskiego. — „Przysposobienie Rolnicze” 1935 nr 10 s. 241.

niem teoretycznym, to nie może być żadnej gwarancji, że wspomniane umiejętności i nawyki będą wyrobione i utrwalone w sposób poprawny.

Poglądy J. Mikułowskiego-Pomorskiego na rolę konkursu w przysposobieniu rolniczym nie straciły nic na aktualności. I dziś uważa się, że „...wszystkie zabiegi agro- lub zootechniczne, umiejętność czynienia obserwacji i wyciągania z nich prawidłowych wniosków — to także jest forma samokształcenia, prowadzona w okresie lata”.¹⁶ Aktualna jest również nadal większość przytoczonych wyżej twierdzeń dotyczących wyrabiania u uczestników PR samodzielności myślenia i działania oraz łączenia teorii z praktyką.

Dzisiejsze przysposobienie rolnicze można określić jako swoistą „szkołę pracy”, która stosuje współczesne metody nauczania i samokształcenia, polegające na zdobywaniu wiedzy, a nie na prostym komunikowaniu jej uczestnikom. Zdobywanie wiadomości i umiejętności w pracy zespołów przysposobienia rolniczego polega między innymi na samodzielnym rozwiązywaniu aktualnych zagadnień z zakresu rolnictwa. Młodzież uczestnicząca na przykład w konkursie wychowu prosiąt uczy się nie tylko z książek, ale także na podstawie wykonywanych zabiegów pielęgnacyjnych, planowych obserwacji odnotowywanych w dzienniczku wychowu, przypadkowych spostrzeżeń itp. Sprawdzianem poprawności wykonywanych zabiegów hodowlanych są dla uczestnika PR zjawiska zaobserwowane w zachowaniu się zwierząt, ich wyglądzie zewnętrznym, w przyroście żywej wagi czy w kalkulacji żywienia. Bezpośrednia reakcja zwierzęcia konkursowego na wykonywane zabiegi pielęgnacyjne pobudza ciekawość i zainteresowania uczestnika, zmusza go do myślenia i szukania przyczyn powodzeń lub niepowodzeń w realizacji podjętego zadania konkursowego. W rezultacie wpływa to na znaczne zaktywizowanie procesu samokształcenia.

Poletka i zwierzęta konkursowe stanowią jeden ze środków samokształcenia w przysposobieniu rolniczym. Jest to środek, który umożliwia młodzieży praktyczne stosowanie, pod kierunkiem instruktora, wiedzy rolniczej, zdobytej w wyniku indywidualnej i zespołowej pracy samokształceniowej. Rezultaty pracy uczestników ujawniają się w krótkim czasie i to na terenie ich własnego lub rodzicielskiego gospodarstwa rolnego. Dobrze jest gdy poletko konkursowe wydzielone zostaje na polu, gdzie rodzice uprawiają tę samą roślinę, którą w ramach konkursu uprawia uczestnik PR. Istnieje wówczas możliwość porównywania skuteczności stosowanych przez uczestnika zabiegów w zakresie uprawy,

¹⁶ T. Cedro: Samokształcenie w okresie wiosenno-letnim. — „Przysposobienie Rolnicze” 1961 nr 7 s. 8.

nawożenia i pielęgnacji z odpowiednimi zabiegami wykonywanymi przez rodziców.

Właściwie stosowana w pracy zespołów metoda pracy konkursowej wpływa na aktywizację procesu samokształcenia w przysposobieniu rolniczym. Jest ona niezwykle frapująca i daje duże możliwości emocjonalnego zaangażowania się młodzieży przystępującej do konkursów. Atrakcyjność tej metody była jednym z czynników wpływających na szybkie upowszechnienie się przysposobienia rolniczego w Polsce pod koniec lat dwudziestych bieżącego stulecia. Także obecnie o przystąpieniu młodzieży do samokształcenia w zespołach PR decyduje niejednokrotnie perspektywa podjęcia pracy konkursowej, a w związku z tym możliwość posiadania własnego poletka czy zwierzęcia.

Podstawowy rodzaj zajęć praktycznych w przysposobieniu rolniczym stanowią dziś nadal zadania wykonywane w ramach konkursów uprawy roślin i wychowu zwierząt gospodarskich. Niezależnie od tego, uczestnicy PR realizują z różnym powodzeniem drobne zadania o charakterze gospodarczo-produkcyjnym we własnych gospodarstwach. Zadania te dotyczą między innymi pewnych usprawnień w zakresie organizacji pracy, zoohigieny, konserwacji narzędzi, walki z chwastami i szkodnikami roślin. Uczestnicy zakładają więc stosy kompostowe, bielą pomieszczenia inwentarskie, poprawiają okólniki i ogrodzenia, porządkują obejścia gospodarckie, zakładają kwietniki, przeprowadzają demonstracje ze stosowaniem preparatów do zaprawiania materiału siewnego i walki chemicznej z chwastami, stosowaniem nawozów mineralnych itp.

Dość często spotykane obecnie trudności w realizacji zasady łączenia teorii z praktyką nie powinny jednak przysłaniać dużych możliwości przysposobienia rolniczego w zakresie wyposażenia młodzieży w wiadomości, które mogą być bezpośrednio wykorzystywane w pracy zawodowej. Tak na przykład z porównania wiadomości absolwentów niższych szkół rolniczych i absolwentów przysposobienia rolniczego wynika, że ci pierwsi wykazują się lepszym opanowaniem wiadomości teoretycznych, których jednak nie potrafią należycie skoordynować i praktycznie zastosować, natomiast drudzy, posiadając mniejszy zasób wiedzy, potrafią ją na ogół dobrze wykorzystać w praktyce. Wiadomości uczestników PR są bardziej operatywne niż wiadomości uczniów w szkole rolniczej. Wynika to zapewne stąd, iż uczniowie w szkole zdobywają wiadomości przede wszystkim z nastawieniem, że będą je stosować praktycznie dopiero po jakimś czasie, natomiast uczestnicy przysposobienia rolniczego przerabiają określone partie materiału pod kątem ich bezpośredniego wykorzystania przy rozwiązywaniu praktycznych zadań w ramach już podjętego konkursu uprawy lub wychowu. Ten aspekt pracy samokształceniowej

zespołów PR stwarza właśnie duże potencjalne możliwości szerokiego stosowania zasady łączenia teorii z praktyką.

Wszystkie formy samokształcenia wymagają zwykle od osób biorących w nich udział świadomej, systematycznej i wytrwałej pracy. Jednocześnie najbardziej nawet wytrwałe i ofiarne samouctwo powinno być odpowiednio ukierunkowane, aby mogło dać właściwe rezultaty. Im niższy jest poziom przygotowania ogólnego uczestników samokształcenia, tym większej potrzebują oni opieki i kontroli.

W przysposobieniu rolniczym okresu międzywojennego brała udział przeważnie młodzież o bardzo niskim poziomie wykształcenia ogólnego. Większość spośród tej młodzieży nie miała ukończonej szkoły powszechnej. W latach trzydziestych było już wprawdzie więcej uczestników PR ze świadectwem ukończenia szkoły powszechnej, ale głównie czteroklasowej. Nic też dziwnego, że samokształceniem tej młodzieży trzeba było odpowiednio kierować. Przysposobienie rolnicze zaczęło kształtować się jako forma zbiorowego i kierowanego samokształcenia. Odpowiedni instruktaż w zespołach PR okazał się zasadniczym czynnikiem warunkującym pomyślny przebieg, zarówno teoretycznych prac samokształceniowych, jak i praktycznych zadań konkursowych.

Dzisiejsze formy pomocy instrukcyjnej dla zespołów PR wywodzą się z okresu międzywojennego. Wprawdzie wraz ze zmianą zadań i funkcji społecznej przysposobienia rolniczego w Polsce Ludowej zmienił się częściowo także charakter instruktażu, ale jego istota i sens pozostały te same. Warto więc postawić pytanie: jak przebiegał od początków istnienia PR rozwój podstawowych form pomocy dla zespołów w ich pracach samokształceniowych?

W latach 1926—1927 nad przebiegiem nielicznych jeszcze wówczas prac konkursowych młodzieży czuwała w Centrali Komisja Rolna ZMW, a w terenie służyli zespołom PR fachową pomocą instruktorzy organizacji rolniczych i samorządów oraz nauczyciele szkół rolniczych. Z chwilą, gdy po 1928 r. ośrodek kierowniczy przysposobienia rolniczego znalazł się w Ministerstwie Rolnictwa, a całość prac oparta została o organizacje rolnicze, przystąpiono do tworzenia instytucji specjalnych instruktorów PR. Byli oni etatowymi pracownikami powiatowych organizacji rolniczych lub samorządów i stanowili podstawowe źródło pomocy fachowej dla zespołów PR.

Bardzo szybkie tempo ilościowego rozwoju przysposobienia rolniczego zmuszało do angażowania instruktorów PR w każdym powiecie. Władze naczelne PR stanęły wówczas przed niesłychanie poważnym problemem kadrowym. Nie znajdowano bowiem odpowiednich sił instruktorskich, należycie przygotowanych do objęcia tak poważnych obowiązków dydaktycznych i wychowawczych w nowej formie pozaszkolnej oświaty rolni-

czej. Trudności kadrowe wynikały przede wszystkim z faktu, iż nie mieliśmy przedtem odpowiednich placówek kształcących pracowników służby rolnej. Placówki takie zaczęły dopiero wówczas powstawać, a na ich absolwentów czekało nie tylko przysposobienie rolnicze, lecz także szkolnictwo i cały system agronomii społecznej.

Sprawa specjalnego kształcenia służby agronomicznej wypłynęła w Polsce po raz pierwszy dopiero w 1927 r. Wysunęli ją studenci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, którzy zwrócili się do senatu uczelni z propozycją wprowadzenia specjalizacji w zakresie agronomii społecznej. Specjalizacja ta została wprowadzona w 1928 roku na czwartym roku studiów.¹⁷ Studium agronomii społecznej w SGGW rozwijało się początkowo dobrze, jednak z czasem, w wyniku znacznego ograniczenia zasiłków państwowych w związku z kompresją budżetu państwowego, musiało zmniejszyć zakres pierwotnego działania do odpowiedniej specjalizacji przy katedrach profesorów Władysława Grabskiego i Zdzisława Ludwikiewicza.

W tym samym czasie Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie kształciła przyszłych pracowników służby agronomicznej na Wydziale Instruktorско-Nauczycielskim, na który przyjmowano kandydatów po ukończeniu wydziału rolniczego o trzyletnim kursie nauczania w szkole cieszyńskiej lub w innej szkole typu licealnego.

Ponadto, na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa, które od 1929 r. zaczęło bliżej interesować się kształceniem instruktorów, przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa utworzone zostało specjalne Biuro Współpracy z Instruktorami Rolnymi. Zajęło się ono organizowaniem doksztalcenia fachowego i metodycznego ogółu służby agronomicznej.

Spośród wymienionych wyżej nowo utworzonych placówek kształcenia i doskonalenia pracowników oświaty rolniczej największe usługi oddało przysposobieniu rolniczemu Biuro Współpracy z Instruktorami Rolnymi. Urządzało ono dla czynnego personelu fachowego PR kursy metodyczne, konferencje, wycieczki itp., które wywarły znaczny wpływ na zharmonizowanie działalności poszczególnych organizacji młodzieżowych i rolniczych oraz nadanie im bardziej jednolitego kierunku.

Pierwszy kurs dla instruktorów PR zorganizowany został przez Biuro w dn. 18—23 lutego 1929 r. Wzięło w nim udział 120 osób bezpośrednio zainteresowanych sprawami instruktazu dla zespołów PR.¹⁸ Na kursie tym J. Mikułowski-Pomorski wygłosił podstawowy referat pt. „Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej na tle całokształtu metod pracy

¹⁷ T. Wieczorek: Niektóre problemy kształcenia społeczno-pedagogicznego służby agronomicznej. „Wieś Współczesna”, 1962, nr 10, s. 128.

¹⁸ Sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1929. Poznań, 1930, s. 39.

oświatowej na wsi". Ponadto omówione zostały takie zagadnienia, jak:

1) wartości fachowe, oświatowe i wychowawcze przysposobienia rolniczego;

2) obowiązki lustratora i sposób przeprowadzania lustracji, z uwzględnieniem różnych tematów konkursowych;

3) wybór tematów konkursowych, zaopatrzenie uczestników w materiał nasienny i hodowlany, zasady organizowania wystaw, kryteria ocen i przyznawania nagród;

4) współpraca instruktorów PR z organizacjami młodzieżowymi, nauczycielami szkół rolniczych i powszechnych;

5) kursy dla uczestników i przodowników zespołów PR;

6) wydawnictwa dla potrzeb przysposobienia rolniczego.¹⁹

Dalsze kursy urządzone przez Biuro Współpracy z Instruktorami Rolnymi wzorowane były na przedstawionym wyżej programie kursu z 1929 r., dlatego też nie będziemy ich omawiać. Trzeba przyznać, że jakkolwiek kursy te miały pewne znaczenie dla rozwoju PR, to jednak nie były one w stanie rozwiązać problemu doksztalcania instruktorów PR, nie mówiąc już o ich systematycznym kształceniu. Do wybuchu drugiej wojny światowej problem przygotowania wysoko kwalifikowanej kadry instruktorskiej dla przysposobienia rolniczego nie został jeszcze pomyslnie rozwiązany.

Z tego powodu zespoły PR w Polsce nie miały możliwości korzystania z tak dobrej opieki i pomocy fachowej, jaką posiadały amerykańskie kluby rolnicze chłopców i dziewcząt. Amerykanie bowiem, doceniając bardziej niż my rolę instruktora-doradcy, wraz z rozszerzaniem pracy klubów, przystąpili do systematycznego kształcenia instruktorów w Wydziałach Propagandy Rolniczej, które zrównane zostały pod względem poziomu naukowego z wyższymi szkołami rolniczymi.²⁰ Student przygotowujący się do pracy oświatowo-rolniczej wśród młodzieży wiejskiej otrzymywał tam odpowiedni zasób wiadomości teoretycznych i umiejętności praktycznych. Przechodząc przez studia w Wydziale Propagandy i Doświadczalnictwa, kandydat na instruktora był dobrze przygotowany nie tylko z zakresu rolnictwa, ale także z całokształtu zagadnień pracy kulturalno-oświatowej i społeczno-gospodarczej młodzieży wiejskiej. Po przystąpieniu do pracy z klubami rolniczymi chłopców i dziewcząt, taki rządowy doradca-instruktor nie ograniczał się tylko do udzielania kon-

¹⁹ Rękopis Biblioteka Gł. SGGW 1152 R: A. Michalec: Przesposobienie rolnicze w Polsce. Warszawa, 1931. s. 46.

²⁰ I.W.HiU, G.L. Warren: Boy's and Girl's 4-H Club Work. Washington, 1925, s. 12.

kursistom fachowych wskazówek, lecz organizował samokształcenie, pomagał w urządzaniu wieczornic, wycieczek, rozgrywek sportowych itp.²¹

Na skutek braku w Polsce odpowiednich sił instruktorskich, wyniki przysposobienia rolniczego w okresie jego najbujniejszego rozwoju ilościowego były znacznie niższe niż w latach 1927—1928. W niektórych zaś latach sytuacja w dziedzinie instruktazu dla zespołów PR była wprost katastrofalna. Jednym z najbardziej krytycznych lat pod tym względem był z pewnością rok 1930. W cytowanej już pracy Andrzeja Michalca, członka Komisji Wychowania Rolniczego ZMW RP „Wici”, na temat instruktazu w 1930 r. czytamy między innymi:

„...Akcja PR, rozwijając się w zbyt szybkim tempie, wymagała dużego aparatu instruktorskiego, który trzeba było, nie chcąc akcji powstrzymać, na gwałt angażować. Tymczasem specjalistów w zakresie PR w całym tego słowa znaczeniu nie było. Organizacje młodzieży i rolnicze nagłone pośpiechem, przyjmowały na instruktorów PR każdego, kto tylko zaofiarował swoje usługi do pracy w PR. Ludzie ci nie mając najmniejszych kwalifikacji pedagogicznych, niedostateczne fachowe i bardzo słabe podejście społeczne, ograniczali się najczęściej do technicznego obsługiwania konkursów i to nie zawsze zadowalającego. Pomoc fachowa aparatu instruktorskiego organizacji rolniczych również nie była lepsza, gdyż i ten element, jak i poprzedni, nie był przygotowany do pracy wśród młodzieży wiejskiej. W rezultacie czego tak pierwsi jak i drudzy zepchnęli akcję PR na drogę jałowego biurokratyzmu, bezdusznej roboty biurowej, wyrażającej się w suchych i nic nie mówiących liczbach sprawozdań instruktorskich”.²²

Opisanych wyżej trudności w dziedzinie kadr instruktorskich nie można było wówczas przezwyciężyć nie tylko ze względu na niewystarczającą ilość placówek naukowo-dydaktycznych kształcących takie kadry, ale również z powodu wadliwej polityki płac. Uposażenie instruktorów PR było bowiem z reguły niższe o 30—50 procent od poborów innych instruktorów rolnych.²³ Według uposażenia instruktorzy PR stanowili II, III a nawet IV kategorię pracowników służby agronomicznej, podczas gdy, ze względu na odpowiedzialność i stopień trudności pracy winni być zaliczani do kategorii pierwszej.

Nie najlepsze uposażenie instruktorów PR, ich dość poważnie obniżona pozycja społeczna w stosunku do pozostałych kategorii pracowników służby agronomicznej, stanowiły jedną z przyczyn bardzo dużej fluk-

²¹ C. B. Smith, M. C. Wilson: *The Agricultural Extension System of the United States*. New York 1930, s. 75.

²² Rękopis Biblioteka Gł. SGGW 1152 R: A. Michalec, op. cit., s. 61.

²³ M. Napiórkowski: *Rozwój akcji PR w oświeceniu budżetowym*. „Sprawy Wiejskie, 1938, nr 7, s. 29.

tuacji kadr.²⁴ Instruktor PR winien w zasadzie pracować w tym samym powiecie co najmniej 5—6 lat, aby móc w pełni zbierać owoce swych wysiłków. Tymczasem, w okresie międzywojennym instruktorzy PR z dobrymi kwalifikacjami fachowymi przenosili się do innych działów agronomii społecznej najczęściej już po 2—3 latach pracy w przysposobieniu rolniczym.²⁵

*Przeciętne obciążenie instruktorów PR zespołami w latach 1929—1939**

Rok	Liczba zespołów PR	Liczba instruktorów PR	Przeciętna liczba zespołów przypadająca na jednego instruktora
1929	7 010	25	280,4
1933	7 419	54	137,4
1934	7 876	75	105,0
1935	8 637	102	84,7
1936	8 375	154	54,4
1937	9 149	184	49,7
1938	11 278	197	57,2
1939	ok. 13 500	225	ok. 60,0

* Liczby instruktorów w poszczególnych latach wzięte zostały z następujących źródeł: Z. Kobyliński: Przysposobienie rolnicze. W: K. Dąbrowski, W. Radziejowska, Z. Kobyliński: Prace zespołowe wsi. Warszawa, 1938, s. 54; S. Miechówka: Kto powinien organizować zespół PR. „Przysposobienie Rolnicze”, 1939, nr 16, s. 483; M. Napiórkowski: Rozwój akcji PR w oświetleniu budżetowym. „Sprawy Wiejskie”, 1938, nr 7, s. 28—29.

Mimo iż liczba instruktorów PR w całym kraju wzrastała stosunkowo bardzo szybko, to jednak nie wszystkie powiaty posiadały do 1939 r. takie etaty. Na 241 powiatów w kraju mieliśmy w 1938 r. 197 instruktorów PR, z tego 24 z wyższym wykształceniem rolniczym, 138 ze średnim i 35 z niższym. W następnym zaś roku liczba instruktorów wzrosła do 225,²⁶ ale liczba powiatów nie posiadających jeszcze instruktorów przewyższała znacznie różnicę między ogólnymi liczbami powiatów i instruktorów w kraju, ponieważ niektóre powiatowe organizacje rolnicze i samorządy posiadały po dwa etaty instruktorskie.

Przeciętne obciążenie instruktorów PR zespołami zmniejszyło się w skali ogólnokrajowej wraz ze wzrostem liczby etatów, osiągając najkorzystniejszy stan w 1937 r. Na jednego instruktora PR przypadało wówczas 49,7 zespołów. W następnych latach obciążenie to znów zaczęło

²⁴ P. Szewczyk: Przysposobienie rolnicze w powiecie kutnowskim. Warszawa, 1938, s. 49.

²⁵ M. Napiórkowski: Rozwój akcji PR w oświetleniu budżetowym. „Sprawy Wiejskie”, 1936, nr 4, s. 5

²⁶ S. Miechówka: Kto powinien organizować zespół PR. „Przysposobienie Rolnicze”, 1939, nr 16, s. 483.

wzrastać i wynosiło w 1939 r. około 60 zespołów PR na jednego instruktora. W poszczególnych powiatach sprawa ta wyglądała zresztą bardzo różnie. Niemniej jednak instruktorzy PR byli już wówczas poważnie przeciążeni pracą. Jak wynikało bowiem z obliczeń J. Mikułowskiego-Pomorskiego, jeden instruktor oddający się wyłącznie pracy PR był w stanie obsłużyć — przy względnych trudnościach komunikacyjnych — najwyżej 25—30 zespołów.²⁷ Z tabeli zaś widać, że przeciętna liczba zespołów przypadających na jednego instruktora PR w kraju wynosiła w różnych latach od 49,7 do 280,4.

Poważne trudności kadrowe w zakresie właściwego obsadzenia stanowisk instruktorskich oraz duże przeciążenie pracą instruktorów PR stanowiły jedną z przyczyn hamujących dalszy rozwój ilościowy przysposobienia rolniczego. Wzrost ilości zespołów PR uzależniony był z jednej strony od zwiększenia liczby etatów instruktorskich, a z drugiej — od wciągnięcia do pracy w przysposobieniu rolniczym szerokiego grona tzw. lustratorów społecznych.

Na tę drugą konieczność J. Mikułowski-Pomorski wskazywał już w 1934 r., pisząc iż „...dla rozwoju PR w powiatach potrzebne jest powołanie do współpracy miejscowych sił społecznych. Aparat instruktorski w dalszym rozwoju PR temu podołać nie będzie w stanie. W dotychczasowej organizacji, siły społeczne w małej liczbie pracują w komisjach powiatowych PR, biorą udział w naradach nad stroną formalną pracy, ale nie stykają się z samą pracą. To powinno być zmienione w tym duchu, by szersze komisje powiatowe, przez swych członków, przyjęły żywszy udział w pracy zespołów, albo też, aby obok komisji dotychczasowej tworzone być powinny w powiecie Koła Przyjaciół PR — obejmujące te rozszerzone funkcje”.²⁸

Zgodnie z przytoczonymi powyżej wskazaniem J. Mikułowskiego-Pomorskiego, zaczęto szukać dla PR szerszego moralnego oparcia w środowisku starszego społeczeństwa wiejskiego, przez wciągnięcie go do bliższej współpracy z młodzieżą. Praktyka wykazała wkrótce, iż najskuteczniejszym sposobem zainteresowania starszego społeczeństwa sprawami przysposobienia rolniczego były lokalne komitety PR i sądy konkursowe.²⁹ Składały się one najczęściej z osób, którym bliskie były sprawy prac kulturalno-oświatowych i społeczno-gospodarczych młodzieży oraz podniesienia kultury rolnej na danym terenie. Komitety i sądy konkursowe czuwały nad ciągłością i pogłębianiem pracy zespołów PR w swoich

²⁷ J. Mikułowski-Pomorski: Szkoły rolnicze i oświata rolnicza pozaszkolna. Zagadnienia Pracy Kulturalnej, 1936, s. 72.

²⁸ J. Mikułowski-Pomorski: Czym jest PR, op. cit., s. 22.

²⁹ T. Południk: Nasze obowiązki. „Przysposobienie Rolnicze”, 1936, nr 18, s. 419.

rejonach, służyły im pomocą materialną i fachową, propagowały osiągnięcia młodzieży w dziedzinie uprawy i hodowli.³⁰

Interesująca forma społecznego oparcia zespołów PR w środowisku starszych rolników istniała na Pomorzu. Na całym terenie działalności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przysposobienie rolnicze związane było ściśle z pracą kółek rolniczych, za pośrednictwem specjalnej instytucji tzw. patronów.³¹ Każdy zespół PR miał bezpośredniego opiekuna, którym z urzędu bywał członek miejscowego kółka rolniczego. Czuwał on nad prawidłowym przebiegiem pracy w zespole, służył mu radą i własnym doświadczeniem zawodowym.

Od 1934 r., obok pomocy powiatowych instruktorów przysposobienia rolniczego, zespoły zaczęły otrzymywać fachową pomoc od lustratorów społecznych. Byli to przeważnie nauczyciele i absolwenci szkół rolniczych, nauczyciele szkół powszechnych, doświadczeni i uspołecznieni rolnicy, działacze kulturalno-oświatowi, absolwenci PR itp.³² Lustratorzy społeczni, w liczbie 40 osób, zaczęli po raz pierwszy pracę w 1934 r. na terenie województwa lubelskiego, pomagając wydatnie nielicznemu gronu instruktorów PR. Pozwoliło to na poważne zwiększenie liczby zespołów. Na przykład w powiecie krysnystawskim w 1935 r. niewielka grupa lustratorów obsługiwała aż 100 zespołów PR, umożliwiając w ten sposób prowadzenie w tym powiecie ogółem 140 zespołów.³³

Liczba lustratorów społecznych rosła z każdym rokiem. W 1937 r. pracowało już w tym charakterze przeszło 350 osób spośród samych tylko absolwentów trzech stopni sprawności PR.³⁴ Ogół zaś lustratorów w całym kraju przewyższał kilkakrotnie liczbę etatowych instruktorów PR.

Wraz ze wzrostem roli lustratora społecznego poważnie wzrosło znaczenie jednej z metod pracy stosowanej już wcześniej w przysposobieniu rolniczym, a mianowicie inspekcji. Wówczas właśnie wypracowane zostały główne podstawy teoretyczne tej metody pracy z młodzieżą. Szerokie stosowanie inspekcji w praktycznej pracy z zespołami pozwoliło na zweryfikowanie jej teoretycznych założeń oraz ustalenie podstawowych zasad poprawnego jej stosowania.

³⁰ L. Majewska: Prace rolnicze młodzieży. Poznań, 1931, s. 21—23; M. Hilczyńska: Przesposobienie rolnicze w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. „Przewodnik Społeczny”. 1933, nr 8/9, s. 305—306.

³¹ Por. Wł. Świeżyński: O pracy kółek rolniczych. Toruń, 1932, s. 18.

³² J. Pniewski: Lustrator społeczny. „Przysposobienie Rolnicze”, 1939, nr 14, s. 439—440; J. Horczak: Lustrator społeczny. Tamże, 1936, nr 19, s. 438—439; K. Kowalski: Lustrator społeczny i jego praca. Tamże, 1937, nr 8, s. 172—173.

³³ J. Ciemniowski: Nowy człowiek — lustrator społeczny. „Przysposobienie Rolnicze”, 1935, nr 1/2, s. 302.

³⁴ M. Napiórkowski: Rozwój akcji PR w oświetleniu budżetowym. „Sprawy Wiejskie”, 1938, nr 7, s. 30.

Inspekcja miała na celu zapewnienie zespołom PR fachowej pomocy, szczególnie w zakresie praktycznych prac konkursowych, systematyczne ich kontrolowanie i indywidualne ocenianie pracy poszczególnych członków zespołów. Instruktor lub lustrator społeczny odwiedzał zespół kilka razy w ciągu trwania konkursu i razem ze wszystkimi członkami sprawdzał dokładnie ich prace na poletkach oraz przy wychowie zwierząt. Przedmiotem szczegółowej kontroli i oceny były głównie następujące zagadnienia:

1) zadanie tematowe: uprawa, nawożenie, pielęgnacja roślin, urządzenie pomieszczeń dla zwierząt konkursowych, żywienie, higiena itp.

2) wiadomości uczestnika PR, notatki w zeszycie konkursowym stopień samodzielności w wykonywaniu zadań, pomysłowość, dokładność i wytrwałość w pracy, obowiązkowość.

Ponadto przeprowadzający inspekcję zwracał uwagę na inne czynniki obniżające lub podnoszące wartość pracy członków zespołu, jak: oddziaływanie na otoczenie, współdziałanie w zespole, wybór miejsca na poletko, choroba zwierzęcia, szkodniki roślin i ich tępienie, klasa gleby *tp.*³⁵

Już w 1929 r. wskazówki o sposobach prowadzenia prac konkursowych zalecały dość duże wymagania zarówno przeprowadzającym inspekcje, jak i członkom zespołów. W jednej z nich czytamy:

„Nie tylko w chlewiku konkursowym, ale i w chlewie gospodarskim powinna być ręka i myśl konkursisty. I źle świadczyć będzie o konkursiście i inspektorze, gdy przy poletku konkursowym na miedzy i w sąsiedztwie rozplenić się będą chwasty, gdy na nogach kur niekonkursowych będzie wapniak, a na świniach — wszy”.³⁶

Inspekcja miała zazwyczaj charakter nie tylko kontrolny, ale także informacyjno-doradczy. Lustrator sprawdzał jakość wykonanych czynności i zabiegów, wskazywał na błędy, doradzał jak je usunąć i co robić, aby ich więcej nie popełniać. W czasie inspekcji członkowie zespołu zgłaszali instruktorowi PR lub lustratorowi społecznemu swoje trudności w pracy i wspólnie je rozwiązywali. Inspekcja kończyła się wspólnym omówieniem zauważonych błędów i niedociągnięć oraz dobrych stron w pracy całego zespołu. Każdy z członków otrzymywał ocenę, którą przeprowadzający inspekcję wpisywał do specjalnego zeszytu inspekcyjnego wraz z ewentualnymi uwagami. Ocena ta była brana pod uwagę przy końcowym podsumowaniu pracy konkursowej i typowaniu do nagród.

W dzisiejszym przysposobieniu rolniczym inspekcja jest nadal jedną z zasadniczych metod instruowania zespołów oraz kontrolowania ich prac

³⁵ Regulamin pracy zespołu PR. W: Planowanie pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej. Pod red. R. Tyczyńskiego Warszawa, 1937, s. 57.

³⁶ J. Ciemniowski: Jak prowadzić pracę konkursową. Warszawa, 1929, s. 27.

konkursowych. Metoda ta nie uległa w okresie powojennym prawie żadnym zmianom.

Inną metodą stosowaną obecnie z dużym powodzeniem w pracy zespołów przysposobienia rolniczego, a wypracowaną w okresie międzywojennym, jest lustracja wewnętrzna. Polega ona na tym, że członkowie zespołu bez udziału instruktora przeprowadzają wspólną ocenę pracy konkursowej każdego członka z osobna. Obchodzą kolejno poletka, sprawdzają pomieszczenia dla zwierząt konkursowych, zwracają uwagę na takie zagadnienia, jak: uprawa, nawożenie, ochrona roślin, spulchnianie roli, urządzenie pomieszczenia, żywienie zwierząt, zdrowotność, prowadzenie zapisek, samodzielność w pracy, czytanie pism, broszur i książek ogólnorolniczych, ulepszenia w gospodarstwie itp. Za rozwiązanie każdego z wymienionych zagadnień konkursista otrzymuje odpowiednią ocenę, wystawioną wspólnie przez zespół, którą przodownik wpisuje do dzienniczka konkursowego.

Własne lustracje wewnętrzne dobrze pracującego zespołu przeprowadzane są zwykle 3—4 razy w okresie trwania prac konkursowych. Pierwsza z nich odbywa się najczęściej zaraz po rozpoczęciu prac na poletkach, kiedy poszczególni członkowie napotykają najwięcej praktycznych trudności.³⁷

Przedstawiony wyżej sposób przeprowadzania lustracji wewnętrznej stosowany był przed wojną stosunkowo najczęściej. Niemniej jednak, w zależności od miejscowych warunków, lustracja przeprowadzana była bardzo różnie. Zdarzało się często, że lokalne organizacje młodzieży (koła, stowarzyszenia, oddziały) do przeprowadzania lustracji wyłaniały specjalne komisje spoza członków zespołów, do których wchodził przodownik w charakterze doradców. Komisje takie składały się z miejscowych działaczy, jak: prezes kółka rolniczego, przewodnicząca koła gospodyń, kierownik spółdzielni, nauczyciel, wzorowi gospodarze, byli uczestnicy PR, wychowankowie szkół rolniczych itp.³⁸

Nawet w obrębie jednego powiatu lustracje przeprowadzane były w sposób niejednolity. Na terenie powiatu kutnowskiego zanotowano na przykład aż cztery odrębne sposoby, które przedstawiały się następująco:

1) zespół PR wyłaniał komisję złożoną z trzech osób, a jeśli w Kole ZMW było więcej zespołów, to w skład komisji wchodził wyłącznie przodownik;

2) w lustracji brał udział cały zespół, lecz oceny dokonywał tylko przodownik i dwóch członków;

³⁷ Wytyczne prac przysposobienia rolniczego na rok 1934. Warszawa, 1933, s. 16.

³⁸ J. Ciemniowski: Praca zespołu w przysposobieniu rolniczym. Wyd. 4. Warszawa, 1937, s. 78.

3) oprócz członków zespołów w lustracji brał udział także ktoś z zewnątrz, np. nauczyciel lub prezes kółka rolniczego, oceny zaś wystawiała wybrana uprzednio komisja;

4) cały zespół brał udział w lustracji i wystawianiu ocen.³⁹

Lustracje zespołów PR, niezależnie od sposobu ich przeprowadzania, spełniały przed wojną — podobnie jak i dziś — w zasadzie trzy zadania: 1) pozwalały na dokonanie oceny pracy poszczególnych członków i całego zespołu; 2) wskazywały na niedociągnięcia w prowadzeniu poletek konkursowych, w wychowie zwierząt objętych konkursem, w prowadzeniu zapisek itp.; 3) pomagały w usuwaniu zauważonych braków i niedociągnięć.⁴⁰ Ponadto lustracje wewnętrzne wyrabiały u uczestników PR umiejętność krytycznego patrzenia na własne prace i właściwego ich oceniania, ożywiały pracę zespołu, dodając jej uroku i powabu samodzielnego działania. Ze względu zaś na to, iż były z reguły przeprowadzane własnymi siłami zespołu, kształciły w niektórych wypadkach nawet bardziej niż inspekcje instruktorskie.⁴¹

Od początku istnienia przysposobienia rolniczego działacze oświatowi zmierzali do urzeczywistnienia hasła: „szkoła rolnicza pracuje dla PR, a PR pracuje dla szkoły rolniczej”.⁴² Szczególnie Związek Młodzieży Wiejskiej bardzo mocno podkreślał w uchwałach swoich zjazdów konieczność oparcia PR o szkoły rolnicze, wyznaczając im wiodącą rolę w rozwoju tej nowej formy powszechnej oświaty rolniczej.

W latach 1927—1928 niektóre szkoły nawiązały rzeczywiście bardzo bliską współpracę z PR. „Próba wykazała, że konkursy — pisała wówczas J. Dziubińska — są doskonałym łącznikiem między szkołą i młodzieżą pozaszkolną — to czego sztucznie wytworzyć się nie udało, teraz dzięki wspólnemu zainteresowaniu się konkursami zbliżyło młodzież do szkoły, a praca w sekcjach rolnych znalazła w szkole silne poparcie”.⁴³

Także w latach późniejszych dyrektorowie szkół byli bardzo często przewodniczącymi powiatowych komisji przysposobienia rolniczego, nauczyciele brali czynny udział w inspekcjach i lustracjach zespołów, w szkołach odbywały się kursy dla uczestników PR i przedowników zespołów.

Zmarły niedawno zasłużony działacz oświaty rolniczej, Kazimierz

³⁹ P. Szewczyk: *Przysposobienie rolnicze w powiecie kutnowskim*, op. cit. s. 103.

⁴⁰ Por. *Poradnik przysposobienia rolniczego*. Katowice, 1959, s. 39.

⁴¹ K. Jędrzejewski: *O inspekcjach wewnętrznych*. „Przysposobienie Rolnicze”, 1934, nr 12, s. 279.

⁴² K. Turowski: *Szkolnictwo rolnicze a oświata rolnicza pozaszkolna*. W: *Pamiętnik narady oświatowej zorganizowanej przez Związek Izb i Org. Roln. RP*. Warszawa, 1939, s. 71.

⁴³ [Jadwiga Dziubińska] J. D.: *Szkoły rolnicze a praca w sekcjach rolnych kół młodzieży*. W: *Wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej*. Warszawa, 1928, s. 32.

Odyniecki, tak oto scharakteryzował w swoich wspomnieniach udział szkoły rolniczej w Okrzwowie, pow. chełmskiego, w której był wówczas dyrektorem:

„Położono duży nacisk na prace w przysposobieniu rolniczym. Ja objąłem przewodnictwo powiatowego komitetu PR. Szkoła przeprowadzała liczne kursy przodowników zespołów, personel nauczycielski przeprowadzał lustracje zespołów, brał udział w komisjach sędziowskich, w szkole urządzano wystawy i zjazdy peerowców”.⁴⁴

Współdziałanie szkół rolniczych z PR odbywało się dość często w formie szerokiego oddziaływania tych szkół na najbliższe środowisko za pośrednictwem swych absolwentów. Po raz pierwszy formę tę zastosowała szkoła rolnicza na Blichu w 1927 r. Jej dyrektor, Włodzimierz Kuphal, pisał wówczas: „Widząc w tym roku rolę, jaką wychowankowie nasi odegrali w pracach konkursowych, traktuje tę pracę jako dalszy ciąg pracy szkoły ze swymi wychowankami po wyjściu z jej murów”.⁴⁵ Szkoła na Blichu przez długie lata wzorowo prowadziła pozaszkolną pracę oświatową ze swymi absolwentami, posługując się własnymi metodami, wzorowanymi na przysposobieniu rolniczym, które wypracowane zostały w trakcie jej współpracy z zespołami PR.⁴⁶ Za przykładem Blichu, również i inne szkoły rolnicze stosowały podobne metody pracy ze swymi absolwentami. Drogą doradztwa, odpowiedniej kontroli i zachęty czyniły z nich działacze społecznych i gospodarczych na wsi.⁴⁷ Wielu spośród tych absolwentów aktywnie uczestniczyło w pracach przysposobienia rolniczego jako lustratorzy społeczni i opiekunowie zespołów.

Pewna liczba szkół rolniczych w okresie międzywojennym rzeczywiście odgrywała znaczną rolę w rozwoju przysposobienia rolniczego, przejmując nie tylko prawie całkowitą opiekę fachową i wychowawczą nad zespołami PR na terenie poszczególnych powiatów, ale niekiedy nawet pełną odpowiedzialność za techniczne przeprowadzenie prac konkursowych. Takich szkół było jednak stosunkowo niewiele. Większość zaś szkół rolniczych nie spełniała pokładanych w nich nadziei, jeśli chodzi o zapewnienie odpowiedniej pomocy dla PR.

Przysposobienie rolnicze nie było zresztą jedyną formą pozaszkolnej oświaty rolniczej, która odczuwała brak ściślejszej współpracy ze szkol-

⁴⁴ Rękopis. Sekcja Szkolnictwa Rolniczego ZG ZNP. K. Odyniecki: Wspomnienia nauczyciela szkoły rolniczej. 1960, s. 39.

⁴⁵ Wł. Kuphal: O konkursach rolniczych w powiecie łowickim. W: Wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej. Warszawa, 1928, s. 46.

⁴⁶ S. Kałużński: Praca wśród wychowanków szkół rolniczych w powiecie łowickim. Łowicz, 1933, s. 15.

⁴⁷ A. Niedbalski: Rola szkoły rolniczej w oświacie pozaszkolnej. Radom, 1933, s. 4.

nictwem. Według J. Mikułowskiego-Pomorskiego, całość oświaty pozaszkolnej była za słabo skoordynowana z pracą szkół rolniczych i dlatego jej wyniki były daleko niezadowalające.⁴⁸

Tezę tę uzasadnił dość przekonująco Bolesław Przedpełski w pracy „Agricultural Extension Education in Poland 1918—1939”. Twierdzi on między innymi, iż do zasadniczych niedomagań pozaszkolnej oświaty rolniczej lat trzydziestych należał brak ściślejszej współpracy pomiędzy ogółem szkół rolniczych a Kołami ZMW i zespołami PR.⁴⁹

Z punktu widzenia stopnia zasięgu i praktycznych efektów współdziałania szkół rolniczych z PR w okresie międzywojennym nie zasługuje na większą uwagę. Poruszyliśmy jednak to zagadnienie po to, aby wskazać, że trudny dziś problem odpowiedniego ułożenia współpracy szkół rolniczych i PR istniał już od 1926 r. Tylko niektóre szkoły potrafiły go wówczas właściwie rozwiązać. Niemniej jednak w wyniku czynionych przed wojną licznych prób znalezienia skutecznych metod współdziałania szkół z PR, ustalone zostały w tej dziedzinie pewne zasady postępowania, które do dziś nie straciły na aktualności.

Zwięzłe i przejrzyste podsumowanie przedwojennych praktycznych doświadczeń w zakresie współdziałania pomiędzy szkołami rolniczymi i PR oraz ówczesnych teoretycznych rozważań na ten temat zawierał referat Kazimierza Turkowskiego wygłoszony na naradzie oświatowej zorganizowanej przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych w dn. 23 i 24 stycznia 1939 r.⁵⁰ Warto przypomnieć zasadnicze tezy tego referatu i wnioski wysunięte przez uczestników narady.

Współdziałanie szkół rolniczych i PR rozumiane było w okresie międzywojennym jako wzajemne świadczenie usług przez te dwie różne formy oświaty rolniczej, we wspólnym dążeniu do maksymalnego podniesienia poziomu kultury rolnej w kraju.

Szkoła rolnicza — zgodnie z ówczesnymi poglądami — jest w stanie bardzo wiele pomóc przysposobieniu rolniczemu, które posiada z kolei poważne znaczenie dla właściwego funkcjonowania szkoły w środowisku.

Pomoc szkoły dla PR sprowadza się — w założeniach wspomnianego referatu K. Turkowskiego — głównie do następujących zagadnień:

1. Absolwenci szkoły winni być propagatorami przysposobienia rolniczego i pomocnikami w pracy zespołów. Każdy z nich powinien założyć przynajmniej jeden zespół PR i przeprowadzić go przez trzy stopnie

⁴⁸ J. Mikułowski-Pomorski: *Z bieżących zagadnień oświaty rolniczej*. Warszawa, 1928, s. 23.

⁴⁹ B. Przedpełski: *Agricultural Extension Education in Poland 1918—1939*. New York, 1948, s. 91—92.

⁵⁰ K. Turkowski: *Szkolnictwo rolnicze a oświata rolnicza pozaszkolna*. W: *Pamiętnik narady oświatowej...*, op. cit., s. 68—74.

sprawności. W związku z tym już w szkole uczniowie powinni dobrze zapoznać się z podstawowymi metodami pracy w przysposobieniu rolniczym, biorąc udział w fachowym doradztwie dla sąsiednich zespołów, udzielając im pomocy w samokształceniu, dokonywaniu zbiorów, urządzaniu pokazów itp.

2. Personel szkoły bierze aktywny udział w pracy powiatowej komisji PR, organizuje samokształcenie w zespołach PR, uczestniczy w inspekcjach i lustracjach prac konkursowych itp. Wobec dużej fluktuacji instruktorów PR, nauczyciele szkół rolniczych winni być — zdaniem K. Turkowskiego — czynnikiem stabilizującym rozwój przysposobienia rolniczego w powiecie.

3. Szkoła jako placówka posiadająca odpowiedni personel fachowo-pedagogiczny, wyposażenie w pomoce naukowe i własne gospodarstwo, nadaje się najbardziej na miejsce organizowania kursów dla uczestników i przodowników PR.

4. Gospodarstwo szkolne powinno być terenem wycieczek dla zespołów PR i obiektem, na przykładzie którego młodzież zapoznałaby się z uprawą nowych roślin, z racjonalnymi zabiegami agro- i zootechnicznymi oraz wynikami produkcji roślinnej i zwierzęcej przy stosowaniu najnowszych zdobyczy nauk rolniczych. Ponadto gospodarstwo szkolne może zaopatrywać konkursistów w odpowiedni materiał nasienny i hodowlany.

Współpraca z przysposobieniem rolniczym leży w dobrze pojętym interesie szkoły. Jednym z najważniejszych bowiem zadań szkoły rolniczej jest nawiązanie ścisłego kontaktu ze środowiskiem i rozwijanie kultury rolnej w tym środowisku. Skuteczną drogą wiodącą do tego celu jest właśnie współdziałanie z zespołami PR w sąsiednich wsiach i na terenie powiatu. Współdziałając z okoliczną młodzieżą, szkoła staje się dla niej znana i potrzebna, wyrabia sobie u niej autorytet oraz odpowiednią pozycję jako placówka oświaty i kultury rolnej.

Dzięki współpracy z PR szkoła rolnicza zapewnia sobie również odpowiednią bazę rekrutacyjną, pozbywając się kłopotów z frekwencją. Najlepszym kandydatem do szkoły rolniczej jest bowiem absolwent PR, który zdołał już ocenić wartość wiedzy rolniczej i praktycznie ją stosował. Podczas rekrutacji kandydatów szkoła posiada możliwość wyboru spośród uczestników PR jednostek najbardziej uspołecznionych, aktywnych i twórczych, które po ukończeniu nauki z pewnością powrócą na wieś, stając się przodownikami w życiu społeczno-gospodarczym swego środowiska.

Słuszność przedstawionych wyżej tez potwierdzają w całej rozciągłości doświadczenia współpracy dzisiejszych szkół rolniczych z PR. Współpraca ta rozwija się po roku 1956 w dużej mierze na bazie przedwojennego dorobku w tej dziedzinie.